

Mołdawia: wybory lokalne w cieniu kryzysu rządowego

Kamil Całus

14 i 28 czerwca w Mołdawii odbyły się dwie tury wyborów lokalnych. Głosowanie (frekwencja wyniosła 49%) przyniosło zwycięstwo ugrupowaniom proeuropejskim, których kandydaci wygrali wybory na merów w ponad 70% miejscowości oraz zdobyli około 60% mandatów w radach lokalnych i regionalnych. Prorosyjskie ugrupowania: Partia Socjalistów Igora Dodona oraz Nasza Partia Renato Usatiego, choć uzyskały mniej głosów niż siły proeuropejskie, zdołały w zdecydowanej większości okręgów zastąpić na poziomie lokalnym partię komunistyczną (PCRM) i umocnić wpływ w regionach, szczególnie w takich ważnych miastach jak Bielce czy Komrat.

Sukces koalicyjnych Partii Liberalno-Demokratycznej (PLDM) oraz Partii Demokratycznej (PDM) na poziomie ogólnokrajowym wynikał przede wszystkim z faktu, że wyborcy głosujący w wyborach lokalnych w nieznacznym stopniu kierowali się przynależnością partyjną danego kandydata. W rzeczywistości bowiem poparcie dla tych ugrupowań znacznie spadło w ciągu ostatniego półrocza, co było efektem m.in. ujawnienia malwersacji w sektorze bankowym na wielką skalę. 12 czerwca do dymisji podał się dotychczasowy premier rządu, Chiril Gaburici, co prawdopodobnie jest elementem strategii poprawy wizerunku koalicji i początkiem jej przeformatowania.

Przegranii...

Wybory, ocenione pozytywnie przez misje obserwacyjne, wykazały zupełne załamanie poparcia dla silnych dotychczas komunistów, którzy zostali zmarginalizowani przez Partię Socjalistów oraz Naszą Partię. W porównaniu do poprzednich wyborów PCRM straciła 60% stanowisk merów, ponadtrzykrotnie zmniejszyła się także w skali kraju liczba komunistycznych radnych. Partia utraciła bezwzględną do tej pory większość w radzie miejskiej Kiszyniowa i w tradycyjnie sprzyjających komunistom Bielcach. W obu miastach liczba radnych PCRM spadła z 26 do zaledwie 3. Tak niski wynik PCRM jest wynikiem dokonanej w ostatnim czasie przez lidera komunistów, Vladimira Voronina zmiany wektora ideologicznego partii (odejście od promowania integracji z Unią Celną, poparcie rządu proeuropejskiego), rozłamów w ugrupowaniu oraz wycofania poparcia Kremla. W wyborach lokalnych dawny elektorat komunistów przejęli socjaliści i Nasza Partia, co leży w interesie Moskwy, gdyż oba ugrupowania są znacznie bardziej zależne od Rosji niż komuniści w ubiegłych latach.

...i zwycięzcy

Wbrew przedwyborczym sondażom proeuropejskie PLDM i PDM, tworzące mniejszościowy rząd, utrzymały (a nawet nieznacznie rozszerzyły) swoje wpływy we władzach lokalnych zdobywając odpowiednio ok. 45% mandatów w radach (wszystkich szczebli) oraz ponad 60% merostw. W Kiszyniowie ugrupowania proeuropejskie uzyskały większość (26 radnych) nad partiami prorosyjskimi (25). Proeuropejskiej, pozakoalicyjnej Partii Liberalnej udało się także utrzymać na stanowisku mera stolicy Dorina Chirtoacă.

Dobry wynik odnotował także Blok Wyborczy „Europejska Platforma Ludowa” założony wiosną br. przez byłego premiera, Iurie Leancę, który w skali kraju zdobył ok. 6% głosów. Wynik ten zwraca uwagę, gdyż poparcie takie udało się uzyskać mimo znikomych (w porównaniu do głównych partii politycznych) środków finansowych i bez szerszego dostępu do mediów.

Prorosyjskie ugrupowania: Partia Socjalistów Igora Dodona oraz Nasza Partia Renata Usatiego, choć uzyskały mniej głosów niż siły proeuropejskie, zdołały w zdecydowanej większości okręgów zastąpić na poziomie lokalnym komunistów i umocnić swoje wpływy w regionach, szczególnie w ważnych ośrodkach miejskich: Bielce, Komrat.

Wyniki są szczególnie sukcesem dla Naszej Partii Renata Usatiego, powstałej w ub.r., której udział w wyborach parlamentarnych w listopadzie 2014 roku został zablokowany ze względu na oskarżenie o finansowanie partii z Rosji. Ugrupowanie zdobyło większość miejsc w radzie miejskiej Bielc, zaś sam Usatii z poparciem 72,5% uzyskał tam stanowisko mera. Partia odniosła także zwycięstwo w Komracie (stolicy Autonomii Gagauskiej), gdzie kandydat z jej ramienia, Siergiei Anastasov, niespodziewanie pokonał dotychczasowego mera, Nicolaia Dudoglo.

Ogólnie w skali kraju Nasza Partia osiągnęła wynik niewiele gorszy niż zbliżona do niej programowo Partia Socjalistów. Socjaliści przegrali jednak wybory mera Kiszyniowa i – choć ich reprezentanci stanowią największą grupę w radzie miasta – nie zdołali zdobyć w niej większości. Obydwie partie będą współpracowały na poziomie lokalnym (tworząc koalicje), ale wzrastająca popularność Usatiego wobec Dodona będzie prowokowała napięcia. Partie te apelują bowiem do tego samego elektoratu.

Nowy format koalicji?

Liderzy PLDM i PDM mimo dobrego wyniku wyborczego są świadomi spadającego poparcia dla rządu i rosnącego niezadowolenia społecznego, którego przejawem są pogarszające się sondaże oraz największe od lat manifestacje antyrządowe organizowane regularnie od kwietnia przez Platformę Obywatelską „Godność i Prawda”. W związku z tym podejmują oni próby poprawy wizerunku rządu. Prawdopodobnie tak należy tłumaczyć ogłoszoną 12 czerwca przez premiera Chirila Gaburicia dymisję z zajmowanego stanowiska. Rezygnacja premiera pozwala na dokonanie rekonstrukcji gabinetu, a także na podjęcie próby dokooptowania do koalicji Partii Liberalnej cieszącej się stabilnym, ok. 10-procentowym poparciem (do marca 2013 roku wchodziła w skład rządu).

Nie należy również wykluczać, że Gaburici postanowił przyspieszyć swoje odejście, by nie ponosić odpowiedzialności za możliwe załamanie mołdawskich finansów. Dzień przed jego dymisją trzy kolejne banki, stanowiące ponad 50% całego sektora bankowego kraju, objęte zostały nadzorem specjalnym w związku z obawami o możliwe wyprowadzanie z nich

znaczących środków finansowych. Jednocześnie rząd podjął decyzję o nacjonalizacji Banca de Economii (jednego z trzech banków, z których wyprowadzono 1 mld USD), co może zablokować uruchomienie nowej linii kredytowej dla Mołdawii przez MFW, który domaga się likwidacji banków biorących udział w aferze finansowej. Z tych samych przyczyn decyzję o wstrzymaniu wypłaty środków kredytowych podjął Bank Światowy. Dodatkowo, wedle eurodeputowanego Petrasa Austreviciusa na forum UE poważnie rozważane jest wstrzymanie finansowania dla Mołdawii m.in. ze względu na sytuację polityczną w kraju. Jeśli środki pomocowe nie zostaną uruchomione, Mołdawia w sierpniu może zacząć mieć problemy z regulowaniem bieżących zobowiązań finansowych, szczególnie w kontekście złych danych gospodarczych. Oczekiwane dalsze pogarszanie się sytuacji finansowej kraju pogłębi spadek notowań koalicji.

Perspektywy powyborcze

Wynik wyborów lokalnych jest dla ugrupowań proeuropejskich bardzo zadowalający, zwłaszcza w kontekście złych nastrojów społecznych i najniższego w historii poparcia dla integracji europejskiej (ok. 30%). W praktyce jednak wyniki wyborów nie odzwierciedlają realnego poparcia dla PLDM i PDM, co zmusza te ugrupowania do podejmowania działań mających na celu poprawę wizerunku. Sygnałem ostrzegawczym dla koalicji jest sukces ugrupowania Iuriego Leanki, którego członkowie zdołali m.in. zastąpić w radzie Kiszyniowa radnych z ramienia PLDM. Wydaje się, że poparcie dla tego ugrupowania będzie w najbliższym czasie rosło wraz z rozszerzaniem się jego wpływów. Negatywnym skutkiem utrzymania władzy przez koalicję PLDM i PDM będzie zakonserwowanie istniejących w regionach układów politycznych i korupcyjnych, które stanowią jedną z podstawowych przeszkód dla przeprowadzenia kluczowych dla regionów zmian, w tym reformy samorządowej. Praktyka ostatnich lat rządów proeuropejskiej koalicji pokazała bowiem, że tworzące ją partie nie mają woli politycznej do podjęcia rzeczywistej (a nie imitowanej) modernizacji państwa.

Wybory lokalne pokazały, że elektorat o sympatiach prorosyjskich nie widzi już w partii komunistycznej swojego reprezentanta. W najbliższych latach ugrupowanie to może zostać zupełnie zmarginalizowane, a nawet zniknąć ze sceny politycznej. Jednocześnie wydaje się, że poparcie wyborców lewicowych, które z PCRM przeszło na Partię Socjalistów oraz Naszą Partię, będzie stopniowo w kolejnych miesiącach coraz wyraźniej przepływało w stronę tego drugiego ugrupowania. Renato Usatii jest postacią znacznie bardziej charyzmatyczną niż Igor Dodon, ponadto postrzegany jest jako „pozasystemowy”, niewywodzący się z istniejącego układu politycznego. Dodatkowo Usatii, którego wszystkie aktywa biznesowe znajdują się w Rosji, cieszy się także większym niż Dodon poparciem Kremla. Konsekwencją objęcia przez socjalistów i Naszą Partię władzy w niektórych newralgicznych regionach (Bielce, Komrat) będzie zaostrzenie stosunków między tymi podmiotami z Kiszyniowem. Wzrost popularności ugrupowań prorosyjskich – nawet w sytuacji rozczerowania rządami proeuropejskiej koalicji – będzie jednak ograniczany przez utrzymujący się w mołdawskim społeczeństwie (i potwierdzony przez wynik wyborów w Kiszyniowie, w którym głosowanie miało charakter polityczny, a nie personalny) geopolityczny rozłam na zwolenników integracji europejskiej oraz zbliżenia z Rosją.

Najważniejszym wyzwaniem dla koalicji rządzącej będzie w najbliższych tygodniach obsadzenie stanowiska premiera. Obecnie trudno jest prognozować, kto może objąć ten urząd, ale wedle umowy koalicyjnej powinien to być polityk desygnowany przez PLDM. Nie należy jednak wykluczyć zmiany klucza politycznego, szczególnie w kontekście możliwego dołączenia do koalicji Partii Liberalnej. Niewykluczone, że PLDM i PDM zaproponują stanowisko premiera merowi Kiszyniowa Dorianowi Chirtoace, by nakłonić liberałów do wejścia do koalicji. Utworzenie nowej większości parlamentarnej i wybór nowego szefa rządu będą jednak trudne, co może doprowadzić do pogłębienia kryzysu politycznego.